

Przesłanie Maryi...



♥ Po 4 objawieniach milczących, wypełnionych kontemplacją i modlitwą – Maryja dała Bernadecie nakaz, który powtarzała przez kilka następných dni: «Proście Boga o nawrócenie grzeszników.» Potem zapytała, czy «byłoby jej trudno uklęknąć i pocałować ziemię w akcie pokuty za grzeszników.» Po raz pierwszy wypowiedziała słowo: «pokuta».

♥ 25 lutego 1858 Maryja powtórzyła: «Pokuty! Pokuty! Pokuty!»). Potem poleciła Bernadecie zjeść roślinę, która tam rosla, iść do źródła, napić się i obmyć się w nim. «Nie widząc źródła – opowiada Bernadeta – skierowałam się ku rzece. Pani jednak powiedziała mi, że to nie tam, i dała mi znak palcem, abym podeszła pod skałę. Zrobiłam tak. Znalazłam tam zaledwie odrobinę wody, jakby błoto, i z ledwością mogłam jej nabrać. Zaczęłam drażyć ziemię. Po chwili mogłam nabrać wody, ale trzy razy ją wyrzuciłam. Dopiero za czwartym razem mogłam się napić, tak bardzo woda była brudna.» W ten sposób

zostało odkryte źródło, które nigdy nie wyschło i stało się narzędziem licznych uzdrowień.

♥ 2 marca 1858 Bernadeta otrzymała podwójną misję: powiedzieć kapłanom, żeby przyszli w procesji oraz wybudowali kaplicę. Nie wiedziała, kim była ukazująca się jej Pani. Proboszcz polecił, by o to pytała. Kiedy dziewczynka stawiała pytanie, Pani, zamiast odpowiedzieć, uśmiechała się w milczeniu.

♥ 25 marca 1858 w święto Zwiastowania, Bernadeta wymusiła odpowiedź: «Zapytałam trzykrotnie, kim jest. Ona cały czas się uśmiechała. Wreszcie spróbowałam czwarty raz. Dopiero wtedy powiedziała mi, składając ręce na wysokości klatki piersiowej, że jest Niepokalanym Poczuciem.»

Ciekawostki...

► Jeszcze dwa razy Bernadeta ujrzała w grocie massabielskiej milczącą, uśmiechającą się i modlącą Matkę Najświętszą. 7 kwietnia objawienie trwało blisko godzinę, obecnych było kilkaset osób. Płomień świecy dotykał przez wiele minut palców Bernadety, nie pozostawiając na nich żadnego śladu, o czym zaświadczyli obecni. 16 lipca Bernadeta ujrzała po raz ostatni Maryję bardziej piękną i promienną niż wcześniej. Ostatni raz tu na ziemi...

► Objawienia zostały zatwierdzone 18 stycznia 1862 przez biskupa diecezji Tarbes, J. E. Laurence'a, jako autentyczne i nie budzące wątpliwości.

► Kiedy stanął przed Bernadettą problem wyboru drogi życiowej oświadczyła: «Maryja powiedziała, że mam zostać zakonnicą, ale nie powiedziała, w jakim zgromadzeniu.» Broniła się przed naciskami, chcąc ponad wszystko spełnić wolę Bożą. Tymczasem Biskup bardzo pragnął wysłać ją do klasztoru w odległym Nevers, aby nie skupiała na sobie ciekawości pielgrzymów.

► Służyła Bogu i bliźnim jako wspaniała pielęgniarka. Jednak w 1875 roku zaczęła bardzo poważnie chorować. Zmarła 16 kwietnia 1879. Jej ostatnie słowa skierowane były ku Bogu i ku Pięknej Pani, którą na zawsze zapamiętała ze spotkań w Massabielle: «Mój Boże! Mój Boże! Święta Matko, Matko Boga, módl się za mnie, biedną grzesznicę!» Patrzyła na krzyż i na figurę Matki Bożej z Lourdes: «Widziałam Ją... Jakże była piękna!... Spieszno mi, by Ją znowu zobaczyć.»



PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

OBJAWIENIA MARYJNE

Dodatek E

Październik 2014

Lourdes

Historia...

W roku 1858, kiedy ukazała się jej w Lourdes Matka Boża Bernadeta miała 14 lat. Była najstarszą córką rodziny Soubirous. Nie umiała ani czytać, ani pisać, często chorowała, nie chodziła do szkoły, nie przystąpiła do Pierwszej Komunii św. 11 lutego 1858 wraz z siostrą i przyjaciółką Bernadeta wyszła z domu zebrać drewno na opał nad rzeką, w okolicach groty, poniżej skały Massabielle. Tak opisała to, co się wtedy zdarzyło: «Kiedy zdjęłam pierwszy but usłyszałam hałas, jakby podmuch wiatru, wtedy odwróciłam głowę w kierunku łąki. Widziałam, że drzewa się nie poruszały, więc powróciłam do ściągania butów. Znowu usłyszałam ten sam hałas. Kiedy podniosłam głowę w stronę groty, ujrzałam Panią ubraną na białe. Miała białą suknię, biały welon, w pasie błękitną szarfę i różę na każdym bucie – żółtą, w takim samym kolorze jak łańcuszek jej różańca. Trochę się wystraszyłam. Sądziłam, że to złudzenie. Przecierałam oczy. Jeszcze raz popatrzyłam i widziałam cały czas tę samą Panią. Wsunęłam rękę do kieszeni i znalazłam w niej mój różaniec. Zrobiłam znak krzyża. Lęk, jaki odczuwałam zniknął. Uklę-



kłam. Odmówiłam różaniec w obecności tej pięknej Pani. Zjawy przesuwawała różańcowe paciorki, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam różaniec – nagle zniknęła.» W niedzielę 14 lutego Bernadeta powróciła do groty z przyjaciółkami. Po odmówieniu jednej dziesiątki ujrzała tę samą Panią. Kropiła Ją wodą święconą, chcąc Ją przepędzić, o ile nie pochodzi od Boga. «Im bardziej kropiłam Ją wodą święconą, tym bardziej się uśmiechała...» – napisała Bernadeta. Maryja przemówiła dopiero za trzecim razem, 18 lutego. «Kiedy po przybyciu tam zaczęłam odmawiać różaniec – napisała Bernadeta – ujrzałam piękną Panią po pierwszej dziesiątce Różańca.» Matka Najświętsza zapytała ją, czy zechciałaby przychodzić w to miejsce przez 15 dni. Dziewczynka zgodziła się. Usłyszała w odpowiedzi, że Maryja nie obiecuje jej szczęścia na tym świecie, ale w przyszłym. Objawienia trwają nadal... «Powróciłam tam przez następne piętnaście dni. Ujrzałam wizję we wszystkie dni z wyjątkiem jednego poniedziałku i jednego piątku (od 22 i 26 lutego). Otrzymałam też 3 tajemnice, których nie wolno mi było nikomu powtórzyć.» – napisała później o tych niezwykłych spotkaniach.